

Cena 10 groszy.
10 halerczy.
10 fenigów.

Redakcyja
przy ul. Henryka Sienkiewicza 10 (Dąbrowa)

Administracyja
w sklepie przy ulicy kr. J. Jana Sobieskiego 36 9 (dawnej Stronawa)

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcyja nie wraza.

Zawiadomienia o ślubach, zawahach, przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

Cena 10 groszy.
10 halerczy.
10 fenigów.

Prenumerata miesięczna
3 kor. 2 mark. 30 fenigów
lub 30 k. 40 k. 2 piece-
sła pocztowe 3 kor. 50 h.
3 mark. 10 fen. lub 3 tun-
60 k.p.

Kwartalnie trzy razy tyle.
Cena ogłoszeń: ogłoszenia
złote po 6 h. od wyrażenia
Ogłoszenia reklamowe po
30 h. za wiersz (pół) lub
jeżeli nie ma, 20 k. za
zawieszenie o ślubach i za-
wawach po 50 h. od wiersza.

Nadane po 1 kor. i msi
(20 k.) za wiersz petytowy
Załączniki podług osobnej
umowy.

"DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY"
WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

"GAZETA POLSKA" jest to nabywa we wszystkich biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do naby-
cia "GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszynie, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Golonogu, Sławkowie, Olkusz, Miechowie, Kielcach, Boleśławiu i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracyja w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawnej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 26 listopada.

Przyjęcie legionistów polskich w kasynie oficerskim w Warszawie.

WARSZAWA 26 listopada. B. Wolffa donosi: Wczoraj w południe było tutaj obecnych 9 oficerów Legionu polskiego na zaproszeniu u gubernatora Vetrodorfa na obiedzie w kasynie gubernatora. Imieniem oficerów sztabu gubernatorstwa warszawskiego gubernator pozdrowił gości stojąc następującą przemową:

Moi panowie! W obrębie naszego kasyna po raz pierwszy pozdrawiamy po raz pierwszy wysoce szanowanych członków i przedstawicieli korpusu oficerskiego Legionu w polskich, którzy już odznaczni chwalętnie walczyli po naszym boku przeciw wspólnym nieprzyjaciółom. Przyjmujemy panów w naszym gnieście jako kochanych towarzyszy Braterstwo broni, które nas w ogniu złączyło, ranami i śmiercią przypieczętowało nasz sojusz i jest poręką jego trwałości.

Możemy jednak przyjąć z całą pewnością, że powstała z Legionów armia nowego Królestwa Polskiego, zrekrutowana z rycerskich zynów narodu polskiego, ożywna miłością ojczyzny, w walca za spełnienie długo żywnych życzeń narodowych, mocno i niewzruszenie będzie z nami stała aż do zwycięskiego końca i że także po tej walce, o równie żywotne interesy obu narodów, przyjaźń nasza dotrwa nadal po najdłuższe czasy.

Gubernator zakończył po polsku wygłoszeniem "Niech żyje" na cześć wojska polskiego. Oficerowie niemieccy podjęli zdrowie trzykrotnie "niech żyje" na cześć wojska polskiego, poczem muzyka zagrała "Boże, coś Polskę".

Następnie kapitan delegacyi polskiej Eydziatowicz wygłosił niemiecką przemowę, w której podziękował za przyjacielskie przyjęcie i powiedział. Przy-
chylimy do Warszawy, ażeby spełnić ciężkie zadanie. Spodziewamy się, że z poparciem towarzyszy niemieckich przyjdziemy do dożądanego celu. Poczem skończył trzykrotnie "hurra" na cześć Niemiec i cesarza Wilhelma, czemu Polacy i Niemcy radośnie przyklasnęli.

Biesiada minęła w najradośniejszym nastroju. Z obu stron była widoczna wola zbliżenia się do siebie. Czuło się przyjacielską atmosferę, która jest warunkiem owocnego współdziałania, które może ułatwić obu stronom utworzenie armii polskiej.

Po zgonie cesarza Franciszka Józefa.

WIEN 26 listopada. Z wszystkich stron monarchii nadchodzą bez przerwy wiadomości o żałobnych manifestacjach władz, korporacyi i wybitnych osobistości dla zmarłego cesarza oraz o ludowych manifestacjach dla nowego monarchy.

MONACHIUM 26 listopada. Król bawarski weźmie udział w pogrzebie cesarza Franciszka Józefa.

Cesarz Wilhelm do armii austriackiej.

WIEN 26 listopada. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Naczelny Wódz armii marszałek polny arcyks. Fryderyk wydał 24 h.m. następujący rozkaz naczelnej komendy armii:

"Jego cesarska Mość, cesarz Niemiec wysłał do mnie następujący telegram: "Jest moja głęboka odczuła po. zeba wyrazić Ci w tym tak dla Ciebie i Austro-węgierskiej armii ciężkim dniu, że ja i moja armia bierzemy ją najserdeczniej udział w waszej wielkiej boleści. Także i my spoglądamy z czcią ku zmarłemu już dziś cesarzowi. Jego odkrywa także nas najcięższą żałobą. Proszę Cię o wyrażenie całej austro-węgierskiej armii najserdeczniejszego współczucia mojemu i armii niemieckiej - Wilhelm".

W imieniu podlegającej moim rozkazom armii i floty przesyłam cesarzowi niemieckiemu wyrazy podziękowania.

Marszałek polny arcyks. Fryderyk

Żałoba dworska.

WIEN 26 listopada. Z najwyższego rozkazu będzie noszona po zmarłym śp. cesarzu Franciszku Józefie szczerol miesięczna żałoba dworska począwszy od 30 listopada r.b., a to przez pierwsze dwa miesiące najdłuższą, przez dwa następne ciężką, przez dwa ostatnie lżejszą.

Kondolencya Ligi Państwowości Polskiej.

WARSZAWA 26 Listopada Prezydym Ligi Państwowości Polski zjawiło się u tutelajego przedstawiciela Amry Wegler bar. Adriana i wyraziło mu swoje najczystsze kondolencye. Wypowiedzieli się także z powodu zgonu Franciszka Józefa z temi słowami, że Zmarły Monarcha jako Orodownik Sprawy Polskiej pozostanie na zawsze w pamięci Narodu Polskiego. Równocześnie prezydym prosił ożłozenie czei i hołdu dla cesarza Karola. Wśród niezliczonej ilości wieńców, złożonych na trumnie ś p. Franciszka Józefa znajdują się także wieńce Polaków z Wiednia z napisem: **Dostojnemu dobrożyny Polaków.**

Pamięć zmarłego cesarza w armii.

WIEN 26 listopada. "Wiener Ztg." ogłasza następujący rozkaz naj-
wyższy: Pułk piechoty nr. 1, pułk tyrolskich strzelców cesarskich nr. 1, nr. 2, nr. 3, nr. 4, pułk dragonów nr. 11, pułk huzarów nr. 1, pułk ulanów nr. 4, pułk haubic polskich nr. 9, tyrolskiej i przedarlubskiej artyleryi górskiej pułk nr. 14 i pułk artyleryi fortecznej nr. 1 mają po wieczne czasy nosić imię cesarza i króla Franciszka Józefa I. Ja obejmuję przy tych pułkach godność drugiego właściciela.

Pułk piechoty nr. 19 ma nosić moje imię "cesarza i króla Karola".

(podpisano) Karol.

Kondolencya i hołd klubu rumuńskiego.

WIEN 26 listopada. Poseł do parlamentu Simonowici wysłał imieniem parlamentarnego klubu rumuńskiego oraz rumuńskiej ludności na Buko-
winie depeszę do najwyższego kancelaryi gabinetowej w której daje wyraz pełnej boleśnego żalu żalobie z powodu zgonu śp. cesarza Franciszka Józefa, wielkodusznego protektora narodu rumuńskiego na Bukowinie, któremu ten naród po wszystkie czasy zachowa wdzięczne wspomnienie; oraz składa i ponownie słubowanie wierzone oddania się uświęconej osobie cesarza Karola i całemu domowi panującemu.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEN 26 listopada. Urzędowo donoszą:

NA WSCHODZIE Grupa Mackensena: Armia dunajska **dotarła do okolicy pod Aleksandryą.**

Przy przeprowadzaniu zmiany brzegów, która wskutek powodzi była szczególnie utrudniona, c. i k. flota dunajowa pod komendą kapitana liniowego Lucicha i austro-węgierskie oddziały pionierskie pod jen. maj. Gauglem wzięły wybitny udział. Tuż na północ od Svistowa lotnicy nasi **zestrzelili lata wiec nieprzyjacielski typu Farman.**

Front arcyks. Józefa. Kawaleria niemiecka pod komendą jen. por. Schettnowa odrzucała na wschód od dolnej Aluty dwukrotnie kawalerii nieprzyjacielskiej. **Rumnik Valceanu dolinie Aluty został zajęty.** Dalej na wschód gdzie nieprzyjaciel stawia jeszcze gwałtowny opór, wojska nasze zbli-
żają się do Curtea de Arges.

W okolicy na południowy zachód od Bekas nowy atak kompanii rosyjskich został bezskuteczny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Oddziały rosyjskie pod Orlertami nad Górnym Stochodem, które ruszyły naprzód, zostały ogniem naszym prze-
pędzone.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na wyżynie Krasu walka działowa była cza-
sowo żywa. W granicznym terenie Karyockim artyleria nieprzyjacielska o-
strzelawała poszerzonego niebezpieczeństwa. Jedną z naszych eskadr lotniczych rzu-
ciła bomby na ugrupowania nieprzyjacielskie w lesie Apremont na wschód od St. Mi-
hiel na północnym wschodzie.

NA POŁUDNIOWYM-WSCHODZIE położenie niezmieni e.

Van Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 26 listopada. Urzędowo donoszą pod 25 listopada, wieczorem:

NA ZACHODZIE. Nad Somme tylko nieznaczny ogień działowy.

Pod BALKANACH. Nad średnim i dolnym biegiem Aluty postępy.

Nad Sawanem części wojsk grupy gen. Mackensena, które przekroczy-
ły rzekę zyskały na terenie.

Na froncie macedońskim spokój.

BERLIN 26 listopada. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Przy ngle i deszczu będzie większej czynności bojo-
wej. Rano przeprowadzone przedsięwzięcie patroli na północny wschód od Ar-
ras wzięły z rowów angielskiej 26 jednost. Na północny wschód od Beaumont
oddziały nasze zabrały 4 oficerów i 157 Anglików i 1 karabin maszynowy.
Z pozycji nieprzyjacielskich w lesie Apremont na wschód od St. Mi-
hiel po silnym przygotowaniu artylerzyckim atak piechoty francuskiej został
odrzucony.

NA WSCHODZIE. W pobliżu morza Bałtyckiego i nąpółnocie od Smolgonów jakoteż na froncie Serwcow ognie artylerji nieprzyjacielskiej przybliżył na silę. W bok na wschód od Aluty prowadzące drogi **zastawiano uciekającym kolumnami trenu**, którego droga znaczy się płonącymi miejscowościowymi. Jesteśmy z nimi w kontakcie.

NA BALKANACH. Ogolem od morza wsparty wypad strzelców nieprzyjacielskich wzduż prawego skrzydła armji w Dobrudży został rozbity.

Na froncie macedońskim uie szczególnego.

von Ludendorff.

BIULETYN URZĘDOWY BULGARSKI.

SOFIA 26 listopada. Sztab jeneralny donosi pod dnem 25 b. m.

Atak włoskich batalionów przeciw wsi Tarnowa na północny zachód od Monastyrzu odrzucono.

Twierdzenie biuletynu francuskiego z 23 b. m. jakoby Francuzi zajęli wieś Doronici jest fałszywe. Wieda ta znajduje się silnie w naszym ręku. W okolicy Granicie wyszły naprzód oddziały nieprzyjacielskie zostały odrażone. Na pozostałej części frontu macedońskiego ognie dalszawy.

Na froncie rumuńskim. W Dobrudży formuła nieprzyjacieli przeciw naszym pozycjom znacząco się sily bojowe. Wszystkie dotychczasowe próby przejścia do ataku rozbiły się w ogólny zryteli.

Ze znalezionych przy rosyjskich jęńcach rozkazów wynika, że nieprzyjacieli miał zamiar przedsięwziąć atak ogólny, który jednakże ograniczyli się do ataków częściowych kło jeziora Beristepa. Po udalym kontrataku wzięliśmy **do niewoli i kapitana i 50 żołnierzy**. Naliczono **300 nieprzyjacielskich zwlok**.

Nad Dunajem ognie dział i piechoty.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 26 listopada. Kwatera główna donosi pod dnem 25 listopada:

Z różnych frontów nie ważnego do doniesienia.

Przymus służby cywilnej w Niemczech

BERLIN 26 listopada. Sejm Rzeszy po załatwieniu drobniejszych przedłużeń uchwały na najbliższym, mającym odbyć się w śróde, posiedzeniu ułatwił pierwsze i drugie czytanie ustawy o przymusie służby cywilnej. Wniosek uchwalono. Posiedzenie zostało zamknięte.

Pożegnanie posłów państw centralnych Atenach.

SOFIA 26 listopada. Członkowie dyplomatycznych zastępstw konsularnych państw sprzymierzonych w Atenach, którzy w jaskrawym pogwałceniu praw międzynarodowych oraz praw zwierzchnich Grecji zostali przez francuskiego admirała wydalen, przybyli wieczorą do Kawioli.

Rząd grecki okazał im w czasie podróży wszystkie należące się honory i względy.

Przed wyjazdem złożyli posłom wizyty różni greccy dygnitarze wyrażając im szczerzy żal i niezmienną sympatję.

Przy odjeździe żegnali ich ministrowie spraw zagranicznych i marszałek dworu oraz wielka liczba osób cywilnych i wojskowych.

Królowa Zofia posłała im z Pireus ostatnie pożegnanie w chwili, gdy zastępcy mocarstw centralnych udali się już na pokład okrętu.

Angielskie gadanie-rosyjski ratunek.

LONDYN 26 listopada. Biuro Reutersa rozpowszechnia komentarz, wedle którego obecna sytuacja wojenna Rumunii nie tylko w Rumunii samej, ale i w innych dołrze poinformowanych wojskowo-dyplomatycznych kółach nie jest uważana za poważną. Przynajmniej się poprawia, że położenia nie można uważać za potęszającą, ale z dalszych wywodów wynika że nie zostało wywołaniem zwycięzyczne przegrybienie. Alia rosyjsko-rumuńska pomyślała wyprawą na północny pofatraby w bardzo krótkim czasie zupełnie zwyciężyć sukces niemiejski. Co się tyczy garnizonu w Orsovie, to jest on bardzo mały, a zresztą istniejące uzasadniona nadzieja, że uda go się pomyślnie wycofać.

Krótko powiedziawszy wypowiada się opinie, że położenie obecne wymaga raczej cierpliwości a nie pętyzmu. Jedno jest pewne, że jakikolwiek wysiłek ze strony Rosji aby uratować Rumunię w krótkim czasie może zmniejszyć całe położenie.

Zmiana w hiszpańskim ministerstwie spraw zagranicznych.

MADRYT 26 listopada. W miejsce obecnego ministra spraw zewnętrznych Zimeno obejmuje kierownictwo tegoż prezdyent ministrów Romanos.

Nowy kierownik rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

PETERSBURG 26 listopada. Pomocnik ministra spraw zagranicznych **Norost** obejmuje kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych.

Manifestacja sejmu Rzeszy.

BERLIN 26 listopada Sejm Rzeszy zebrał się na posiedzenie celem załatwienia ustawy o obowiązku służby cywilnej.

Przed przystąpieniem do posadku dziennego zabrał głos prezydent Kampl mówiąc w przemówieniu pogognem, iż w trunicy ces Franciszka Józefa wraz z Indami austrowęgierskimi stali i naród niemiecki z tureckim i bułgarskim był słodzy hold temu monarsze, który czynił wszystkie co mógł by doprowadzić narody do tego o co my dziś walczymy: a mianowicie do niepodległości: wolności do zci narodów Cześć pamięci zmarłego wiernego sprzymięńca. Przemówienie wywarło wielkie wrażenie.

Wenizelos wypowiada wojnę Bułgarii.

LONDYN 26 listopada. „Exchange Telegraph Company” donosi, że rząd Wenizelosa wypowiedział Bułgarii wojnę.

Obecna sytuacja wojenna.

Znany krytyk wojskowy major E. Morath pisze pod dnem 20 b. m.:

Decyzja miała zapadć na wiosnę 1916. Tak mówili nam aż nabyli częste angielskie politycy ocenianą sytuację wojenną. Także i w Francji żywno podobną nadzieję. Włochy, jak wiadomo spodziewali się tego samego już na jesień 1915. Rosya jedyna nie przypowiadała niczego, ale bo też ona miała swe doświadczenia z 1915 roku. W Petersburgu ograniczono się jedynie do uporczywych zapewnień, że wojna będzie trwała „aż do końca”. Dwuznaczność tego terminu nasuwała niejednemu z tęskniących za pokojem polityków od zielonego stolika nysli, że przecież najłatwiej uda się odwrócić Rosję od organizmu koalicyj. Wszystkie te przepowiednie nie zdziły się, zatonęły w odmęcie krwi i śmierci.

Kiedy zaś czas ich przeszedł przyszło nowe, jak mur niewzruszone zapewnienie z obozu koalicyj, że wielka Italia ofensywa na zachodzie i wschodzie przyniesie decyzję jeszcze przed nadjeściem zimy 1916. Jaką atut została wygrana Rumunia. A teraz czekamy na próżno spełnienia się tego prorocstwa, i samowolny idące z zachodu i wschodu jednogłośne zapewnienia nie wyszły nigdzie. „Dziś jest 27 listopada 1917. By się zaś to stać mogło, chcą oni podobnie jak Niemcy ciał naród podnagać do służby przygotowującej te rozstrzygające walka. Rosyjscy ministrowie tak wojny jak marynarki wypowiadają się z ogromną pewnością. Chcą zdusić walczyć „aż do końca” i wprost widać jak ciężą się tem, że im aż tyle czasu pozostało. Bo nigdyś — i to zresztą nie tak dawno — musiała Rosya osiągnąć się pod ciężarem zarzutów jakich nie szczędził jej Briand i Aquilini z powodu, że mimo swego niewyżerzanego materiału ludzkiego wyzyskała się strategicznych kroków swych obu ofensyw i letniej i jesiennej.

Wiosł w nowej, w dziewiątej wojnie na lso o nio powiększył też znaczną część swej armji.

Walczą zresztą z wielkiem szafowaniem słów przeciw prawdziwemu zrozumieniu nicości swego sukcesu. I tak pisze n. p. „Popolo Romano” z 8 listopada:

„Publicność włoska okazuje w stosunku do wojny coraz większą stałość i nie okazuje żadnej niewielkości niecierpliwości w oczekiwaniu spełnienia naszych wojskowych i narodowych celów wojennych. Publicność przyzwyczaiła się już do czytania z mądrym sceptyzmem nagłówek i artykułów tych pewnych gazet, które w każdym postępie wojsk włoskich widzą ostateczny atak na Tryest i na Trentino”.

Po trzech ostatnich dniach szczególniej walki na Krasie, pisze dalej wspomniany dziennik, nastąpiła pauza, która w każdym razie nie odpowiadała pewnym tytułom wypisywanym w niekiedy gazetach oraz pewnym sprzecznościom wojennym. Wiosły mogą być zadowolone, że idą z sie powoli i na przód, iż że skłaca się coraz bardziej czas pomiędzy jedną a drugą ofensywą. Czyta się upomnienie, ale czy się do nich stosuje to inna kwestya.

My siłąsielamy jednak, że stepetyczny włoski posiada jednak inny charakter niż taki szosadnie cierpliwości jak go sobie wyobraża „Popolo Romano” siłąsielamy, że w wielu miesiącach można skonstatować sceptycyzm bardzo niechętny i bardzo krytyczny. Rozlega się wołanie o sukcesy, istnieje wieczny strach, że przyjdzie chwila, że będzie trzeba usunąć ręce od ciepłego ogniska bałkańskiego iego, przy którym się tak miło grzało. Teraz pod Monastyr, zaszło więc coś co na czas jakiś sceptycyzm włoski zdoła uczynić „mądrzejszym”. Ale to nie wystarczy by syta już wojny dużej ludu, spancerzyć cierpliwością na dugo.

Tak więc widzimy, wokoło, dzie, poza wyjątkiem Włoch, powoła kierującą dysploficarowanawszystkimi rzeczach zwycięstwa. Próbę pokonju tudno dopatrzyć u sztych nieprzyjacieli, raczej chęć zniszczenia.

W takiej chwili zjawiała obgrbie zwycięskich wojsk Europy niektórzy politycy, którzy gają pokój z wielkim kłosem żelazną formaliem o dołki wojennych hecatyz tak w Anglii i Francji i wygagała ku nim, poloty obie kręce poprzez plynamiem krwi. Każda propozycja kołowiek za neutralnych czy sączyż też jakimikolwiek podpisem biona staje się nie przedłożeni kusi. Idea sądów rozjemczych międzynarodowych układów dopich do entuzjazymu. Mniemam, że mądrzej jest każda rzecz robić w swoim czasie. Teraz z prosmymy woje, więc jerez trzeba odwoływać. Zbyć woje wygrać, przyjdzie pokój, więc wtedy trzem zadaniem ten pokój o i b. Bo w tem jednym chyba cały jest zgodny, że wszystko należy uć, aby w przyszłości wedle się nie lekkoymśno zniszczenie.

Wypadki toczą się tymczasem i torem; chęć należyce oceni się je obserwowac w ich wpływ sytuacjy ogólna. Na naszym cię z a c h o d n i m dwuletnia siły wojny przygotowania technologicznego przyniosły im niejaką Anglia zrozumiała i zupełnie nie, że braki zarówno w wartości, i doświadczeń dąszą się w tym kło techniki wyrównać do pewnola maszynową przewagę wojny.

I dlatego też mając na zdmożność oprowadnia rozciągłotowych oraz wszelką możność u tracyjną zgromadła cały swóartylerji w takim punkcie, by dawał najkorzystniejsze połączeni. Z drugiej, od l lipca, toczym bitwy wystarczył podstęp od n w i e l k i e j w o j e k i d i n g o p a d a. Anglii musiała zażądać, aby przesuwać swój front na p. T h i e p a l. Następnym celowym jest dla niej Bap. Stąd wynikł zamiar ataku p. Hamel nad Ancre i w terenie o court.

Francja musiała ponownie pewną część angielskiego frontu, p 48 godzinem jak najgwałszem bombardowaniu nastąpił n angielski, który zabrał nam ten ołety-napad, jak i utworzył dzy Thiepval a Beaumont. Teni nabili nam Anglię — by takni gwa w naszym froncie. Tylko, by on ani tak wielki ani taksi jak to uplanował sobie Sir H. Haig. Trzeba więc było spróbować się ucie powtórka. (Nie stał do przyszedł zatem ponowny, p a t a t a k, po którym Italia nasztępnie biegnie odą od Commoes. Serre aż do południowej części decourt, skąd biegnąc dalej doł do pozycji na wschód od Com.

Prasa neutralna, la która się by raczej nazwać „angiołską” a nia, że Anglia uczyniła pierwszy na drodze, która ma ją doprowadzić pierwszego głównego celu gicznego w Pikardji, do Bapaumi się o wielkim sukcesie r i n y m.

My, z naszej strony, nie zmy bynajmniej sukcesu Angliki patrząc na bitwę nad Somą, y ciłość, zostawiamy otwartym pyt jest w i k z y m u s k e s e n i a l a w y m z e d o b y c i e w o j e k o p l o m i e t o i c z n e j w a l t e j, p t a c h w y n o s z a c y c h p o n a d m i l i a r d a m i (Francuzi, Anglii i kolowoi 350 kilometrów kwadratowych z a z a r t a o b r o n a i t e p a t a w i a n i e w z r u s z e n i e n a s z a l i z n a c z n i e m n i e j s z a s i l a.

Ogłaszajcie się w naszym pi